



tekst
STEFAN SĘKOWSKI
redaktor wydania

W remontowanym metropolitalnym seminarium duchownym lubelscy diakoni od kilkunastu lat organizują festiwal muzyki chrześcijańskiej „Cecylianka”. Serwują swoim gościom różnorodną muzykę z pozytywnym przesłaniem. Podobnie, jak ks. Mieczysław Puzewicz, który kieruje archidiecezjalnym Radiem eR. Przekonuje, że jego słuchaczami mogą być starsi i młodszy. Zapewne także wychowankowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, które obchodzi w tym roku 20-lecie funkcjonowania na terenie archidiecezji lubelskiej.

Spotkania informacyjne o gazie łupkowym

Łupanie mitów

– **Czy woda w kranach będzie brązowa?** – odpowiedź między innymi na to pytanie otrzymali uczestnicy spotkań w Siennicy Różanej i Szczepieszynie.

Wydobycie gazu łupkowego to ogromna szansa dla Polski. Na terenie Lubelszczyzny znajduje się wiele złóż. Jak każda nowość, także łupki budzą obawy mieszkańców terenów, na których ma nastąpić wydobycie.

Europosłanka Platformy Obywatelskiej, Lena Kolarska-Bobińska, która pracuje w Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii Parlamentu Europejskiego, postanowiła zorganizować spotkania informacyjne na ten temat. Pierwsze odbyły się w Grabowcu i Frampolu na początku listopada. 19 listopada przyszedł czas na Szczepieszyn i Siennicę Różaną.

– Widziałam ulotki, według których zwierzęta pijące wodę na terenach, na których wydobywa się gaz, zdychają. To brednie, ale nic dziwnego, że ludzie obawiają się wydobywania gazu łupkowego na terenach ich gmin – mówi GN Lena Kolarska-Bobińska. – Tymczasem jest to ogromną szansą dla całej Polski i dla ludzi mieszkających na terenach wydobywania. Oczywiście są także minusy, ale mieszkańcy mają prawo do rzetelnej informacji – dodaje europosłanka.

W trwających ponad dwie godziny dyskusjach m.in. z ekspertami Państwowego Instytutu Geologicznego



Na spotkanie w Siennicy Różanej przyszły osoby zainteresowane wydobywaniem nowego paliwa

w Warszawie Pawłem Poprawą i Małgorzatą Woźnicką oraz Okręgowego Urzędu Górniczego w Lublinie Markiem Mierzejewskim wzięli udział zarówno mieszkańcy mający wiedzę o gazie z łupków, jak i ci, dla których przedstawione przez ekspertów prezentacje były pierwszym źródłem informacji. Słuchacze chcieli wiedzieć m.in., czy wydobycie uszkodzi konstrukcję domów, jakie znaczenie dla środowiska naturalnego będzie ono miało i jakie korzyści łupki przyniosą ludziom mieszkającym w okolicy ich złóż.

Stefan Sękowski

Rocznica strajku



LUBLIN 25.11.2011. Nauczyciele, uczniowie, a także goście z Bułgarii – pedagodzy, którzy wspierali strajk w Polsce, modlili się w lubelskiej archikatedrze w 30. rocznicę pamiętnych wydarzeń

Trzydzieści lat temu zastrajkowali na Lubelszczyźnie nauczyciele. „Nauczyciele walczą o to, by społeczeństwo nadzorowało oświatę, w szkołach nauczano tylko prawdy, a oświatą kierowali ludzie świadomi odpowiedzialności za kształcenie i wychowanie przyszłych pokoleń Polaków” – mówił Waław Czajka, przewodniczący Regionalnego Komitetu Strajkowego Szkół, w listopadzie 1981 r. Podczas strajku nie tylko nie zamykano szkół, ale zorganizowano dodatkowe lekcje z historii, wychowania obywatelskiego i języka polskiego, które wypełniały białe plamy. Poruszano tematy zabronione lub przekazywane w sposób zafałszowany. Lekcje te prowadzili głównie nauczyciele, pracownicy naukowcy z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej oraz księża.

STEFAN SĘKOWSKI

Gra nocna

MACIEJ KOŁODYŃSKI



Harcerze z „Baszty” mieli okazję uczestniczyć w niezwyklej lekcji historii

LUBLIN. Harcerze z lubelskiego Hufca Harcerzy „Baszta” Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej (ZHR) zorganizowali grę nocną, w czasie której harcerze wcieli się w członków organizacji konspiracyjnej działającej w 1918 roku w Lublinie. Do zadań w czasie gry należało między innymi wieszanie flag w centrum miasta, w miejscach w których nikt tego nigdy nie czyni, np. na starych kamienicach, a także rozlepianie plakatów przypominających mieszkańcom, co wydarzyło się w listopadzie 1918 roku w Lublinie. Dla harcerzy była to kolejna dobra lekcja historii, zrealizowana w ciekawszy sposób niż w szkolnej pracowni.

Lubsacro 2011

LUBLIN. Od 22 do 24 listopada odbywała się III edycja Targów Sakralnych LUBSACRO. Ponad 50 firm prezentowało swoje produkty i usługi dla kościołów, parafii, zakonów, domów rekolekcyjnych. Oferta obejmowała m.in. szaty, naczynia liturgiczne, sztukę sakralną, witrażownictwo, wina mszalne, organy, nagłośnienie, ekrany do

wyświetlania pieśni, ogrzewanie ławkowe, wydawnictwa i prasę. Organizatorzy wybrali najlepiej zaaranżowane stoisko i produkt roku. Pierwszą nagrodę zdobyło Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II z Częstochowy, a za produkt roku uznano podgrzewane wykładziny z firmy „Ogrzewanie ławkowe – Izoterma Wrocław”.

KS. RAFAŁ OLCZAWSKI



Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II z Częstochowy – najpiękniej zaaranżowane stoisko tegorocznych targów

Turcja i karmelki

KS. GRZEGORZ OGÓRZANEK



O. Maciej Sokołowski OFMCap opowiadał młodym o misjach w Turcji

LUBLIN. Centrum Duszpasterstwa Młodych Archidiecezji Lubelskiej przygotowuje kolejne spotkanie z cyklu „O wierze, życiu i zagrożeniach wiary”. Pierwsze odbyło się 13 listopada przy kościele Świętego Ducha w Lublinie. Uczestnicy obejrzeli film na temat prześladowań chrześcijan w Turcji i rozmawiali o nich z gościem, o. Maciejem Sokołowskim OFMCap. Następna tura już 11 grudnia. Ojciec Paweł Hańczak OCD postara się odpowiedzieć na pytanie: czy duchowość karmelińska jest słodka jak karmelki, czy to raczej jazda bez trzymanki?



Abp Stanisław Budzik:

Wierni wezwaniu Ewangelii czuwamy, czekając na Jego przyjście. I wołamy: Przyjdź Ty, który nigdy nie odchodzisz! Wołamy do Boga, gdyż wątpimy w człowieka i nie dowierzamy samym sobie. Ponieważ sami nie możemy sobie pomóc, wołamy, aby zstąpiła na nas Jego moc i pełnia Jego życia. Apeluujemy do Jego mądrości i wierności, do Jego dobroci i zmiłowania. Prosimy Go, aby przyszedł, aby z nędzy uczynił bogactwo, a z przemijalności wieczność. Aby pomnożył naszą wiarę w swoje niezmienne Słowo i wieczne obietnice. Aby wzmocnił naszą nadzieję na Jego przyjście. Aby naszą miłość zapalił swoją nieskończoną miłością.

(Z listu pasterskiego metropolity lubelskiego na Adwent 2011 r.)

GOŚĆ LUBELSKI

lublin@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin, ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2
TELEFON/FAXS (81) 534 61 36
REDAGUJĄ: ks. Rafał Olchawski – dyrektor oddziału, Agnieszka Gieroba, Justyna Jarosińska, Stefan Sekowski

Nowa ramówka Radia eR

Jesteśmy z wami od świtu

O byciu blisko ludzi, relacjach na żywo i aktywnych porankach z dyrektorem Radia eR **ks. Mieczysławem Puzewiczem** rozmawia Agnieszka Gieroba.



Nowy dyrektor Radia eR ks. Mieczysław Puzewicz podkreśla, że rozgłośnia katolicka chce towarzyszyć ludziom w codzienności

AGNIESZKA GIEROBA: W ciągu ostatniego roku Radio eR przeżywało sporo zawirowań, mówiło się o wstąpieniu do sieci Plus. Jak przedstawia się obecna sytuacja radia?

KS. MIECZYŚLAW PUZEWICZ: – Radio eR jest rozgłosnią naszej archidiecezji, a wcześniejsze rozmowy o przyłączeniu do sieci Radia Plus nie przyniosły efektu. Pozostajemy radiem, które należy do archidiecezji, niezależnym od żadnego koncernu. Oczywiście serwisy informacyjne dotyczące wydarzeń w kraju i na świecie czerpiemy z Informacyjnej Agencji Radiowej, jednak informacje lokalne to efekt pracy naszych reporterów – ludzi młodych, którzy nie boją się trudnych tematów i nieznanymi miejsc.

Został Ksiądz nowym dyrektorem Radia eR kilka miesięcy temu; czy to oznacza nowe pomysły na radio diecezjalne?

– Pracowałem w rozgłosni diecezjalnej u jej początków, nie

jest to więc dla mnie coś nowego. Przez wiele lat pracowałem także w Polskim Radiu Lublin, mam więc sporo radiowego doświadczenia. Objąłem nową funkcję w wakacje i przyglądałem się, jak radio funkcjonuje. Chcę jeszcze większego zbliżenia do słuchaczy. Chciałbym, by to radio było blisko ludzi, blisko Boga, blisko życia i blisko Kościoła. W dużej mierze to już funkcjonuje, więc rewolucji nie będzie. Już jesteśmy wszędzie tam, gdzie coś ważnego się dzieje zarówno w życiu Kościoła, jak i społeczności lokalnej. Radio wtedy ma sens, jeśli niemal na bieżąco może przekazać relacje z miejsc wydarzeń. To właśnie robimy. Ponadto chciałbym, aby było również przestrzenią mądroj i spokojnej rozmowy, debaty o sprawach ważnych.

Na antenę wchodzi właśnie nowa ramówka. Będą nowe programy, a co ze starymi, do których przywykli słuchacze?

– Nowe nie oznacza rezygnacji ze wszystkiego, co było. Pozostaje codzienna Msza św., transmitowana o godz. 19.00 z archikatedry (chyba, że transmitujemy Eucharystię z uroczystości w jakimś innym miejscu), rozważania Ewangelii, wspólna modlitwa, staramy się też towarzyszyć nowemu metropolie, który dla naszych słuchaczy głosi katechezę. To elementy znane i cenione. Z nowości wprowadzamy aktywne poranki. Jeśli coś się dzieje od świtu, jesteśmy na miejscu, jak choćby ostatnio ze strajkującymi w Świdniku. Nawiązaliśmy też współpracę z policją, z którą śledzimy sytuację na lubelskich drogach. Wielu z nas słucha radia, jadąc samochodem i najbardziej

pożądane informacje dotyczą wtedy korków, wypadków, utrudnień i remontów na drogach. Chcemy także, by na naszej antenie gościli ciekawi ludzie.

Kto słucha katolickiego Radia eR?

– Format radiowy to medialny mit. Myślę, że nie da się z góry założyć, że słuchacze to głównie ludzie młodzi lub starsi. Naszymi odbiorcami są wszyscy ci, którzy identyfikują się z wartościami przekazywanymi przez naszą rozgłosnię, a są to ludzie w różnym wieku, różnych profesji i różnego wykształcenia. Ale na pewno są to ludzie wrażliwi. Myślę, że każdy może znaleźć coś dla siebie. ■

■ R E K L A M A ■

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

SKOK CHMIELEWSKIEGO

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

JUŻ PONAD **140** ODDZIAŁÓW W POLSCE

praktyczne pożyczki z prezentem

szczegóły oferty oraz katalog prezentów w oddziałach SKOK Chmielewskiego i na stronie www.skokchmielewskiego.pl

Zapraszamy do naszych oddziałów w Lublinie:

ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, ul. Wallenroda 4C, tel. 81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 81 534 90 02, ul. Narutowicza 27A, tel. 81 446 74 80, ul. Lipowa 10, tel. 81 534 45 34, ul. Sieroca 2, tel. 81 747 96 37, ul. Sieroca 10, tel. 81 740 42 92, ul. 1 Maja 42, tel. 81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5G, tel. 81 742 77 72, ul. Śliwińskiego 5 (szkółka nr 43), tel. 81 741 31 41, ul. Kasztanowa 1, tel. 81 747 28 70, ul. Nałkowskich 107, tel. 81 749 09 71, ul. Jutrzenki 20, tel. 81 527 72 48, ul. Ametystowa 2, tel. 81 527 46 32, al. Kraśnicka 100, tel. 81 537 48 49, ul. Roztocze 1, tel. 81 527 94 26, ul. Melgiewska 7/9, tel. 81 441 07 18, ul. Garbarska 21, tel. 81 445 18 60, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00

XX-LECIE KSM W ARCHIDIECEZJI LUBELSKIEJ.

Po wakacjach zachorowałam na zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych i mózgu. Kilka miesięcy leżałam w szpitalu. Spośród znajomych, których miałam wcześniej, **zostali przy mnie tylko ci, których poznałam na rekolekcjach.** Dawali mi siłę, by następnego dnia otwierać oczy, uśmiechać się, walczyć z bólem – mówi Katarzyna Kusy.

tekst

STEFAN SĘKOWSKI

stefan.sekowski@gosc.pl

Wszystko zaczęło się 20 lat temu w Łęcznej. W 1991 roku ks. Mieczysław Puzewicz założył Duszpasterstwo Młodzieży „Źródło”, niebawem przekształcone w pierwszy oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w archidiecezji lubelskiej. – Ks. Mietek nakłaniał nas, byśmy aktywnie przeżywali swoją wiarę – mówi GN Joanna Grzesiak, jedna z pierwszych uczestniczek KSM na Lubelszczyźnie. Ta forma przyciągała wielu chętnych: – Początkowo na spotkania przychodziło kilkadziesiąt osób. Siadaliśmy na krzesłach, stolikach, ławkach – dodaje.

„Źródło” miało co tydzień spotkanie formacyjne, organizowało m.in. Święto Młodych, wyjazdy na spotkania Taizé. W 1993 roku stowarzyszenie uzyskało na Lubelszczyźnie osobowość prawną,

jego formuła zdobywała coraz szersze zainteresowanie. Dziś w archidiecezji lubelskiej istnieje 58 oddziałów, w których aktywnie działa około 1000 osób. To nie tylko członkowie, którzy złożyli przyrzeczenie, ale także sympatycy.

Nacisk na działanie

W kalendarzu Stowarzyszenia roi się od imprez organizowanych przez tę organizację. Młodzi współtworzą Dzień Papieski, podczas którego zbierają pieniądze na stypendia naukowe dla ubogiej młodzieży. Jedną z ostatnich akcji jest Młodzieżowa Akademia Teatru, w ramach której prowadzone są warsztaty aktorskie dla zainteresowanych teatrem. Projekt kładzie nacisk na to, by jego uczestnicy przekazywali nabytą wiedzę dalej.

Ze środowiska KSM i Centrum Duszpasterstwa Młodzieży wyrosło także Centrum Wolontariatu w Lublinie. W Czemiernikach działacze zajmują się małymi dziećmi, a w Tarnogórze organi-

Trochę d



KSM zawsze w ruchu. Tym razem podczas zbiórki pieniędzy na stypendia dla ubogiej młodzieży.

PONIŻEJ Z LEWEJ: Uczestnicy Młodzieżowej Akademii Teatru podczas warsztatów.

PONIŻEJ Z PRAWYJ: Młodzież z KSM w Wymarzonym Domu Młodych w Częstoborowicach

zuje Klub Alternatywa. – Główną ideą KSM jest zaangażowanie w pomoc innym. Kładziemy nacisk na działanie, choć nie pomijamy momentu spotkania z Bogiem, modlitwy wspólnej i osobistej, kierownictwa duchowego, wspólnych czuwań – mówi GN asystent diecezjalny KSM AL, ks. Grzegorz Ogorzałek. Wie, co mówi, sam wyrósł z KSM. – W drugiej klasie ksiądz katecheta zabrał nas na rekolekcje do Częstoborowic. Od tego zaczęła się moja przygoda z Panem Bogiem, ożywienie wiary. Od KSM zaczęły się myśli o kapłaństwie – opowiada.

Jak twierdzą członkowie organizacji, jej formuła jest bardzo pojemna. – Staramy się elastycznie dostosowywać do możliwości i potrzeb młodych ludzi, zarówno tych, którzy należą, jak i jeszcze

nienależących do Stowarzyszenia – mówi GN prezes KSM na Lubelszczyźnie, Maciej Kozak.

Wymarzony Dom Młodych

W wypowiedziach członków KSM przewija się nazwa miejscowości Częstoborowice. To tu stoi Wymarzony Dom Młodych, w którym działacze spotykają się na rekolekcjach i innych wspólnych imprezach. Pomysł jego założenia pojawił się podczas jednego ze Spotkań Młodych. Za pośrednictwem lubelskiej kurii proboszcz parafii w Częstoborowicach postanowił przekazać Stowarzyszeniu w wieczystą dzierżawę dawny budynek plebanii. Działacze KSM postanowili go wyremontować, ponieważ był w bardzo złym stanie. – Legendy głoszą, że gdy pierwszy raz otwar-



ziwni młodzi



ZDJECA ARCHIWUM KSM

„młyna” związanego z organizacją święta patronalnego, które przypada na uroczystość Chrystusa Króla, postanowiliśmy znaleźć czas, by w piątek, we wspomnienie bł. Karoliny Kózkówny, wziąć udział we Mszy św. Dopiero później wróciliśmy do naszych obowiązków – mówi Katarzyna Kusy.

– Mogę powiedzieć, że KSM wychował mnie duchowo. Bez tego etapu inaczej potoczyłoby się moje życie. Stowarzyszenie pozwala młodym ludziom radośnie przeżywać swoją wiarę. Dlatego cieszę się, że dwie moje córki wciąż się w tę formę aktywności – opowiada Joanna Grzesiak.

Zakochaj się w Jezusie

19 i 20 listopada KSM Archidiecezji Lubelskiej obchodził hucznie 20. rocznicę powstania. Uczestniczyło w obchodach około

tysiąca osób, w większości obecni i byli członkowie Stowarzyszenia, którzy chętnie dzielili się swoimi wspomnieniami. Jednym z gości był przewodniczący Rady ds. Duszpasterstwa Młodzieży Konferencji Episkopatu Polski bp Henryk Tomasiak, zaś abp Stanisław Budzik zwrócił się do kaesemowiczów podczas homilii wygłoszonej w lubelskiej katedrze z okazji święta Chrystusa Króla Wszechświata.

– Młodzi ludzie coraz częściej uciekają przed rzeczywistością w sferę wirtualną. Obniża się także wiek inicjacji seksualnej. Chcemy szukać odpowiedzi na pytanie, co zrobić, by korzystali ze swojej młodości, a nie tracili ją. To nasze plany na najbliższe 20 lat – mówi Maciej Kozak. A ks. Ogorzałek dodaje: – Chodzi o to, by młody człowiek spotkał Jezusa w swoim życiu i zakochał się w Nim. ■



do drzwi, wybiegły przez nie kury, a w jednym z pomieszczeń rośło drzewo – mówi Maciej Kozak. Naprawy trwają cały czas. – Dom wymaga gruntownego remontu, na który, niestety, nas nie stać – mówi asystent diecezjalny KSM, ks. Grzegorz Ogorzałek.

Ora et labora

Stowarzyszenie jest bardzo aktywne, ale czy nie istnieje zagrożenie popadnięcia w „działactwo”? – Tak, bo jesteśmy tylko ludźmi. Jako asystent kościelny widzę bardzo dużą potrzebę duchowego umacniania młodych. W imię zasady „Ora et labora” (módl się i pracuj) chcemy, by w naszej aktywności były zarówno działania, jak i formacja – odpowiada ks. Ogorzałek. Z kolei rzeczniczka prasowa KSM AL Katarzyna Kusy podkreśla, że działacze starają się nie zapominać o tym, co najważniejsze. – Naszą pracę widać na zewnątrz, a czas spędzony na modlitwie trudniej zauważyć. Chcemy o niej pamiętać. Dlatego w środku

Mamy dom w Częstoborowicach

KATARZYNA KUSY,
ABSOLWENTKA FILOLOGII
POLSKIEJ KUL, 26 LAT



– Przygodę z KSM zaczęłam 10 lat temu. Przyjaciółka zaprosiła mnie na rekolekcje do Częstoborowic.

Po przyjeździe chciałam od razu wracać, bo wszyscy wydali mi się dziwni. Kierownik obozu przywitał nas słowami: „dobrze, że jesteście”, więc się wycofałam i zapytałam: „co to za sekta?” (śmiech). Przez tydzień malowaliśmy ikony. Pieniądze z ich sprzedaży trafiły na pomoc powodziannom z Powiśla. Bardzo spodobał mi się ten aspekt działania.

MACIEJ KOZAK, STUDENT III
PSYCHOLOGII KUL, 22 LATA



– Karierę – mogę tak to nazwać z czystym sumieniem, przez

względ na swój wewnętrzny rozwój – w KSM zacząłem dość standardowo. Wstąpiłem dzięki temu, że w Stowarzyszeniu działało dwóch moich starszych braci. Mieszkałem w małej miejscowości, na terenie niewiele większej parafii, w której niewiele się działo. KSM organizował jedyne atrakcyjne wydarzenia w okolicy. Gdy poszedłem do „Biskupiaka” w Lublinie, wstąpiłem do koła KSM, które tam działało. Ze znajomymi pojechaliśmy na rekolekcje do Częstoborowic. Na miejscu okazało się, że trwa remont Wymarzonego Domu Młodych i trzeba pomóc. Po tygodniu wróciłem stamtąd jak z własnego domu. W KSM podoba mi się przede wszystkim to, że stara się wykorzystywać potencjał młodych ludzi do zrobienia czegoś dobrego.

Nowy doktor honoris causa KUL

Stawiaj młodych w centrum

Dziewiąty następca św. Jana Bosko

ks. Pascual Chavez Villanueva, przełożony generalny Towarzystwa św. Franciszka Salezego, odebrał tytuł podczas międzynarodowej konferencji „Wychować dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli”.



AGNIESZKA GIERBA

Marzenie ks. Jana Bosko, aby pokazać młodym ludziom, jak świetne życie można prowadzić będąc przyjacielem Jezusa, wciąż wzbudza entuzjazm w naszych czasach. – Nasze dzieła mają być odpowiedzią na to, co jest pragnieniem, oczekiwaniem i marzeniem młodych. Mają to być miejsca i środowiska, w których ludzie młodzi czują się jak w domu, gdzie rzeczą najważniejszą nie jest przekazywanie wiedzy czy rozwój umiejętności, ale wzrost osoby ludzkiej – mówił przełożony salezjanów w Lublinie. Jego zdaniem, współczesna młodzież ma trzy podstawowe problemy. Pierwszy to brak zaufania samym sobie, drugi – zamknięta wizja przyszłości z uwagi na niemożliwość znalezienia nadziei i wreszcie zwiększanie się różnic między światem dorosłych a światem młodzieży. Proponowany młodym obraz szczęśliwości osią-

ganej poprzez rozwój ekonomiczny dziś okazuje się „nieudaną wizją”. – Ruch „Oburzonych”, który rozpoczął się w Madrycie, dziś obejmuje cały świat. Jest to przede wszystkim manifestacja ludzi młodych, którzy chcą mieć więcej konsumentami i obserwatorami – mówił ks. Villanueva. Zdaniem nowego doktora honorowego KUL, odpowiedzią może być wskazówka św. Jana Bosko pozostawiona salezjanom: „Ludzie młodzi powinni być w centrum naszych dzieł”.

„Poprzez nadanie tytułu doktora honoris causa Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II pragnie wyrazić szacunek i uznanie dla działalności ks. dr. Pascuala Cháveza Villanuevy SDB, który całe swe życie poświęcił biednym i wykluczonym, inspirując i two-

rząc inicjatywy edukacyjne dla młodzieży na całym świecie. W swoich pismach, wcielając w życie prawdę, że aby ukazać Jezusa młodym ludziom, trzeba Go najpierw znać, żyć z Nim i być Jego przyjacielem, uzasadnia aktualność systemu prewencyjnego św. Jana Bosko opartego na wierze, rozumie i miłości w złożonych sytuacjach międzykulturowości oraz przekonująco podkreśla jego wpływ na integralny rozwój człowieka ze szczególnym uwzględnieniem życia religijnego i społecznego” – napisano w uchwale Senatu KUL.

Pascual Chavez Villanueva urodził się w Real de Catorce w Meksyku. W 11. roku życia

Ksiądz Pascual Chavez Villanueva, przełożony generalny Towarzystwa św. Franciszka Salezego, był gościem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

wstąpił do Salezjańskiego Kolegium w Saltillo, z którego następnie przeszedł do nowicjatu w Coacalco. Tu – po rocznej próbie – złożył pierwszą profesję zakonną. Po studiach filozoficznych i odbytej praktyce podjął studia teologiczne w Guadalajara, które kończy przyjęciem święceń kapłań-

skich w 1973 r. Naukę kontynuował w Rzymie, uzyskując licencjat z Pisma Świętego. Po powrocie do Meksyku objął obowiązki profesora Pisma Świętego. 3 IV 2002 r. został wybrany po raz pierwszy na przełożonego generalnego Towarzystwa św. Salezego, a 25 III 2008 r. po raz drugi. Jest dziewiątym z kolei przełożonym generalnym salezjanów. **ag**

zapraszamy

Rekolekcje dla niesakramentalnych

LUBLIN. Duszpasterze osób żyjących w związkach niesakramentalnych: ks. Robert Brzozowski oraz

ks. Artur Wierzbicki serdecznie zapraszają na rekolekcje adwentowe, które odbędą się w kościele parafialnym Wierchery Pańskiej przy Alejach Warszawskich **od 11 do 13 grudnia 2011 r.** Poprowa-

dzi je ks. Sławomir Pawłowski. Nauki rekolekcyjne w niedziele o 15.00, a w pozostałe dni o 18.00. Zaproszone są nie tylko osoby żyjące w związkach niesakramentalnych, ale także ich bliscy

i przyjaciele, którzy przez uczestnictwo w rekolekcjach chcieliby zapoznać się z tym problemem i pomóc osobom, które w takich związkach żyją. Zapraszamy!

Tydzień Muzyki Chrześcijańskiej

Modlitwa x2



pod patronatem „Gościa”

Za murami lubelskiego seminarium **królowały rap core i soul**. Na Cecyliance wystąpiły zespoły Broders i PANDamusic.



STEFAN SĘKOWSKI

Crowd surfing podczas koncertu zespołu Broders

Niedługo po godz. 19 w sali gimnastycznej Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie zapanał widok jak z filmu „Pogoda na jutro”. Na scenę wyszło pięciu młodych brodatych mężczyzn ubranych w kapucyńskie habity. I zaczęli grać.

Brodersi stylistycznie mieścili się między Myslovitz a Fratello Metallo. Muzyka, którą grali, to z reguły energetyczny rock, przeplatany także spokojniejszymi momentami, z kolei teksty to głównie psalmy i słowa św. Franciszka z Asyżu. W wykonaniu pomagali im także goście: chrześcijański raper Eks z Giżycka oraz Broders Juniors, czyli dzieci z parafii na lubelskiej Poczekajce. A także załoga lektorów i ich koleżanek z tej samej parafii, którzy ośmieleni szybką muzyką świetnie bawili się pod sceną. – Jeździmy za nimi wszędzie, mamy ich autografy – zgrywa się po koncercie 17-letni chłopak, czerwony na twarzy z wysiłku. Jak widać, zabawa była przednia.

Nieco inny charakter miał występ PANDamusic. Lubelska grupa, wykonująca mieszankę funku, r&b i soulu, rozbijała publiczność, choć wprowadziła także w bardziej refleksyjny nastrój. Robiła bardzo profesjonalne wrażenie, nie tylko ze względu na śpiew Reni Barańskiej-Gumieniak, ale także wyczyny instrumentalistów.

To tylko dwa z koncertów, które odbyły się podczas tegorocznej edycji Cecylianki. Ten festiwal muzyki chrześcijańskiej tradycyjnie organizują diakoni WSD w Lublinie, w tygodniu, w którym

w Kościele przypada wspomnienie św. Cecylii (22 listopada), patronki muzyki sakralnej. W tym roku był to tydzień od 20 do 26 listopada.

– Cecylianka to dzieło ewangelizacyjne. Ma charakter sakralny, ale i rozrywkowy – mówi Sylwester Brzozowski. – Chcemy pokazać, że wiara w Chrystusa jest piękna i że można wielbić Boga na różne sposoby – dodaje jego kolega z roku, diakon Michał Gałus. Przekrój stylistyczny festiwalu był bardzo szeroki: na rozpoczęcie, w niedzielę, diakoni zaśpiewali Akatyst, czyli hymn liturgiczny Kościołów wschodnich. W ciągu tygodniowej imprezy swoje umiejętności zaprezentowały m.in. schole dziecięce i młodzieżowe, Orkiestra Dęta Gminy Mełgiew i Orkiestra Garnizonowa Sił Powietrznych z Radomia, która wykonywała pieśni patriotyczne, chór greckokatolickiego Lwowskiego Seminarium Duchownego „Teoforos” oraz zespoły kleryckie. Jednym z wykonawców była Magda Welc, laureatka III edycji „Mam talent”. Nie zabrakło także muzyki organowej.

Cecylianka to nie tylko impreza muzyczna. – W tym roku zaprosiliśmy na prelekcje ludzi ze stowarzyszenia Agape czy Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Chcemy pomiędzy wierszami wplatać wątki dotyczące życia społeczeństwa, jak choćby uzależnień – opowiada

Sylwester Brzozowski. Podczas niedzielного koncertu uczestnicy mogli odwiedzić barokowy ko-

ściół znajdujący się na terenie seminarium, do którego na co dzień nie ma dostępu, a także kaplicę greckokatolickich seminarzystów, którzy również uczą się w MSD.

Festiwal to swoisty „prezent pożegnalny” diakonów, którzy w czerwcu przyszłego roku zostaną wyświęceni na księży, dla seminarium i wiernych. To oni organizują imprezę, zapraszają muzyków, pozyskują sponsorów. O plany na następny rok z uśmiechem każą pytać się kleryków z młodszego rocznika. Oni za rok zorganizują kolejną Cecyliankę, podczas której będzie okazja do podwójnej modlitwy. W końcu kto śpiewa, modli się dwa razy.

Stefan Sękowski

■ R E K L A M A ■

grupa
APTEKI
curate

APTEKA
całodobowa
Helmańska

Zamość
Al. Jana Pawła II 8
tel. 84 600 00 02

APTEKA
całodobowa
Na Zana

Lublin
ul. T. Zana 27 lok. 1
tel. 81 528 02 98

APTEKA
całodobowa
Na Mickiewicza

Lubartów,
ul. Mickiewicza 3-5
tel. 81 854 47 05

APTEKA
całodobowa
Medicus

Krasnystaw
ul. Okrzei 23
tel. 82 576 40 69

APTEKA
całodobowa
Wamex

Łęczna
Al. Jana Pawła II 99
tel. 81 462 98 99

APTEKA
całodobowa
Zielona

Łęczna
ul. Obrońców Pokoju 11
tel. 81 462 99 09

dla chorego, dla zdrowego, dla każdego

Remont w Archidiecezjalnym Seminarium Duchownym

79 ton cementu

– Konstruktorzy i architekci jednomyślnie twierdzą, że **część muru przy ulicy Prymasa Stefana Wyszyńskiego już dawno powinna się zawalić**. Dobrze, że rozpoczęły się prace, bo temu zapobiegną – mówi ks. Andrzej Oleszko, dyrektor ekonomiczny seminarium.

Przyczyn remontu prowadzonego w zabudowaniach seminarium lubelskiego jest wiele. – Czas zrobił swoje, z drugiej strony zmieniona została struktura skarpy, na której znajdują się nasze budynki. Przy ulicy Prymasa Wyszyńskiego kosztem nasypu powstał chodnik. Został on zrównany z jezdnią, co przyczyniło się



Przy ulicy Prymasa Stefana Wyszyńskiego spacery chodnikami będą już bezpieczne



ZDJĘCIA KS. RAFAŁ OLCZAWSKI

do tego, że ziemia od strony budynków napierała na mur i nie napotykała równoważącego oporu. W rezultacie spowodowało to pochylenie się muru w stronę ulicy, co groziło jego zawaleniem – opisuje ks. Andrzej.

Krucze cegły

Podobny nacisk, i nie tylko on, osłabił mur przy ulicy Misjonarskiej. – Korzenie drzew wiążą skarpe, wzmacniają ją i to jest pozytywne działanie. Równocześnie ich rozrastanie się przyczyniło się do zniszczenia niektórych partii ogrodzenia. Dodatkowo proces destabilizacji parkanu spotęgowało działanie wody. Cegła z ok. 1860 roku, pamiętająca powstanie styczniowe, nie wytrzymała tej próby czasu. W wielu miejscach podczas naprawy kruszyła się pod palcami i zamieniała się w pył – mówi ks. dyrektor. W celu wzmocnienia konstrukcji wywiercono w murze kilkaset otworów. Umieszczono w nich sześciometrowe, stalowe kotwy i wstrzyknięto pod olbrzymim ciśnieniem tony betonu. Zużyto już 74 tony cementu. Utworzona stalowo-betonowa kolczuga sprawia, że mur jest znacznie mocniejszy.

Otwarte drzwi

Renowacja ogrodzenia to tylko jedna dziesiąta przewidzianych prac. Remont obejmie

Stalowo-betonowa kolczuga nie pozwoli, by ogrodzenie się rozsypało

również odnowienie kanalizacji i wodociągów, całości elewacji budynków, niektórych partii dachu, zamontowanie monitoringu oraz instalacji elektrycznej w nowo utworzonym muzeum. – Biblioteka seminaryjna ma w swoich zbiorach 17 733 starodruków, 175 tytułów inkunabułów. Wielkim skarbem jest mszał krańcicki z XV wieku. Po zakończeniu prac będzie można podziwiać te dzieła na ogólnodostępnej ekspozycji – zapowiada ks. dyrektor. Muzeum powstanie



Tony betonu wstrzelone pod olbrzymim ciśnieniem scalą osłabioną strukturę muru

we frontowej części seminarium z wejściem od ogrodu. – Przechożąc przez ogród, zwiedzający z bliska obejrzą perłę lubelskich zabytków, czyli ozdobne medaliony na ścianach budynków. W Polsce podobne płaskorzeźby można jeszcze oglądać na zamku w Brzegu. Również one zostaną odnowione. Niestety, są bardzo delikatne. Ostatnia renowacja miała miejsce 25 lat temu, a już wymagają kolejnych zabezpieczeń – opowiada ks. Andrzej.

Będzie bezpieczniej

Seminarium pozyskało 9 974 906,86 zł na remont z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Wkład własny wyniesie 3 324 968,96 zł. – Cały obiekt jest zabytkowy. Jego najstarsza część ma 400 lat. Dzięki inwestycji stanie się on piękną wizytówką naszego miasta. W związku z odnowieniem elewacji obniżą się również koszty ogrzewania pomieszczeń, a dzięki monitoringowi w okolicach seminarium, gdzie zdarzały się włamania do samochodów, a nawet napady na ludzi, mieszkańcy poczują się bezpieczniej – mówi ks. dyrektor. Prace potrwać do listopada przyszłego roku.

Ks. Rafał Olchawski